

## ZBIGNIEW MIAZGA

ur. 1945; Frampol



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, "Konfrontacje"

### „Konfrontacje”

Kazimierz Gieroń miał jakiś udział, było porozumienie między „Kurierem [Lubelskim]” a Radą Okręgową ZSP, bo to był taki rodzaj jakby organu, takiej rubryki Rady Okręgowej. Ale kto to stworzył... wiem, że mógłby coś może Edward Kutermankiewicz [powiedzieć], a to była też taka postać dosyć znana.

Na pierwszym roku [rozpocząłem współpracę], niejako przeszedłem z „Na tropie” do „Konfrontacji”. To była co dwa tygodnie jedna kolumna w pełnym formacie, jedna strona. W tym czasie, kiedy wymyśliliśmy „Kontrapunkt”, czyli tę rubrykę poetów, pisarzy, to pozwalano czasami właśnie, żeby to była tak jakby wkładka, właściwie dwie strony zadrukowane. Bo przeważnie było osiem stron gazety i w środku jedna strona – same „Konfrontacje”, a gdy z „Kontrapunktem”, to dwie strony. [Pojawienie się „Kontrapunktu” to był jakiś [19]65 rok.

[W „Konfrontacjach” pisał] Franek Piątkowski, wspomniany Edek Kutermankiewicz, jego ówczesna żona, Anna Kutermankiewicz, Basia Jurkiewicz. Nie było jakiegoś takiego, powiedzmy, kolegium, które by linię pisma wytyczało, tylko przeważnie kto przyniósł coś najfajniejszego i największego, to to było tekstem prowadzącym. Natomiast te pozostałe „michałki”, no to dopełniało się nierzadko już w redakcji. Nawet były dziury, trzeba było coś tam jeszcze dodać, coś opisać. No, przede wszystkim wydarzenia, które miały miejsce, począwszy od ambitnych, chociaż na ambicji to nam trochę zbywało, ale, powiedzmy, kiedy tam [pojawiły się] punkty za pochodzenie, no to właśnie staraliśmy się głosy [zebrać], czy to jest słuszne, czy niesłuszne. Biedny Gnot był na tyle tutaj dobrotliwy, że puszczał. Podobno mu trochę wówczas komitet zaglądał za oszewkę, że te punkty powinien wywalić. No, kochałem podróże i udawało mi się z zespołami pojeździć. Mimo że głuchy jestem na muzykę, to jako chórzysta z chórem Akademii Rolniczej funkcjonowałem i w Belgii – tak że mój pierwszy wyjazd zagraniczny to był do Belgii – ale także i w Bułgarii, i jeszcze gdzieś. No i z takiego wyjazdu fotorelacja szła. Tak że, no, taka trochę partyzantka. No, nie było to ideologiczne, nie było to bardzo przemyślane, ale to, co mogło

interesować, podobno interesowało.

Ja fotografuję od jakiegoś piętnastego roku życia. Był taki aparat, który się „Druh” nazywał. Dostałem go w prezencie od wujka, no i jak odkryłem urok fotografii, to trzyma mnie to do dziś. Po studiach trafiłem do Łukowa, tak że już nie miałem kontaktu z gazetą, szczególnie typu „Kurier [Lubelski]”. Jak wróciłem do Lublina, to jeszcze widywałem i czytywałem „Konfrontacje”.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-08-27, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"